

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, 8-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, róg Garbarskiej, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Uwaga!

NA SEZON SZKOLNY

Uwaga!

Księgarnia Gebethnera i Wolffa i S-ki w Wilnie

ul. Mickiewicza Nr. 6.

poleca: Podręczniki szkolne dla średnich zakładów naukowych i szkół powszechnych.

P. S. spisy podręczników używanych w szkołach posiadamy na miejscu.

PROFESOR DOKTOR

W. JASIŃSKI

wznawia przyjęcia 1-go września b. r.
CHOROBY DZIECI
Mickiewicza Nr. 1, m. 18
przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty
od 3-5.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9-10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28)
od godz. 1-3 po poł.

Akuszerka-masażystka
M. BRZEZINA.

ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje
od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

DZIŚ O GODZINIE 12 $\frac{1}{2}$ PO POŁUDNIU

odbędzie się

W sali kina „HELJOS“.

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

na którym

Prof. Dr. KAZIMIERZ BARTEL

b. minister Kolei Poseł na Sejm Prezes Klubu Pracy, wygłosi przemówienie pod tytułem:

Obecna sytuacja Gospodarcza i Finansowa Polski.

Wiadomości polityczne.

Komuniści paryscy u-siłowali, na znak protestu przeciwko rozstrzelaniu trzech komunistów w Warszawie, rozpocząć manifestację na placu Opery, przed stacją Saint Lazare i na ulicy Montmartre. Policja nie dopuściła do manifestacji, przyczem na placu Opery kilku policjantów uległo poranieniu. Policja zaarrestowała około 100 komunistów.

W przewidywaniu manifestacji komunistycznych obstawiono silnymi posterunkami policji gmachy poselstw: polskiego, bułgarskiego i rumuńskiego oraz mieszkania urzędników.

Dzienniki belgijskie pochwalają bez wszelkiego zastrzeżenia słuszność argumentów, zawartych w nocie francuskiej i zwracają się one stanowczo przeciw uwagom urzędowych doniesień berlińskich. Niemcy mimo wszystkie pokojowe zapewnienia chciałyby zawrzeć tylko taki układ, któryby im oddał kolonie i zwolnił je równocześnie z pewnych ciężących im postanowień Traktatu Pokojowego, zwłaszcza z obowiązku przeprowadzenia rozbrojenia. To też przyklasnąć należy stanowczo, z jaką p. Briand powiada, że przyszły układ o bezpieczeństwie nie może naruszać Traktatu Pokojowego.

Komisja do spraw pokoju odbywającego się w Marsylii kongresu socjalistycznego, osiągnęła porozumienie co do tekstu rezolucji, mającej być przedstawioną na plenum. Rezolucja domaga się umożliwienia wszystkim krajom wstąpienia do Ligi Narodów oraz denotkratyzacji tej instytucji, przyczem art. 19 paktu winien być tak sprecyzowany, by stał się skutecznym. Następnie rezolucja zaleca utworzenie międzynarodowej rady ekonomicznej i obowiązkowy arbitraż w konfliktach wszelkiego rodzaju. Nie załatwione dotychczas zagadnienia, wynikające ze sprawy odszkodowań długów, winne być rozwiązane zgodnie z postulatami socjalistycznymi. Liga Narodów powinna przygotować organizację konferencji w sprawie powszechnego rozbrojenia. W dalszym ciągu rezolucja domaga się wprowadzenia w życie protokołu genewskiego i oświadcza, że pakt między poszczególnymi państwami zdanem komisji nie wystarczy, nie powinny zawierać żadnej tajnej klauzuli, ani sprzeciwiać się arbitrażowi i rozbrojeniu. Muszą one podlegać kontroli Ligi Narodów, do której winny wejść Niemcy i Rosja na równych dla wszystkich prawach i obowiązkach. W końcu rezolucja przeciwstawia twórczą wolę socjalizmu mrzonkom bolszewickim i ślepej destrukcji. (Pat.).

Kongres socjalistyczny uchwalił w sprawie Marokka rezolucję domagającą się szybkiego ogłoszenia Abd el-Krimowi warunków pokojowych francusko-hiszpańskich i zawieszania działań wojennych, skoro tylko rokowania będą mogły być podjęte. (Pat.).



PODRĘCZNIKI SZKOLNE

Do wszystkich Zakładów Naukowych poleca

Księgarnia św. Wojciecha

WILNO, Dominikańska 4, telef. 845.

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotnie

P. P. Księgarzom wysyłamy wydawnictwa własne: Książnicy-Atlas, Ossolineum oraz K. S. Jakubowskiego z oryginalnym rabatem.

Konserwatorium Muzyczne w Wilnie

(z prawami)

PI. Orzeszkowej Nr. 9.

Nauka gry na instrum. solowych i orkiestrowych. Śpiew solowy. Zespoły: kameralny, orkiestrowy, chórny. Solfegio. Przedmioty teoretyczne. Historia muzyki.

Wpis znizony.

Zapisy nowowstępujących oraz dotychczasowych uczniów i uczennic od dn. 19 sierpnia. Początek zajęć dn. 1 września. Sekretariat czynny od godz. 4-ej do 6-ej wiecz.

Dla uczącej się młodzieży:

Kapelusze

Czapki

Fartuszki

Pończochy

Sweatry

Wstążki

Teczki do książek

Trykoty i pantofle

do gimnastyki

Kaloszki

poleca **O. KAUICZ**
Wilno, ul. Zamkowa 8.

Franboli
s.z.c.o.

ul. Wielka 42.

NAJLEPSZE

czekoladki

marcepany

karmelki

Wielki wybór bombonelek

Dużo nowości

Towary otrzymuje się 3 razy tygodniowo z Warszawy

Pała gumowe

Jesionki po 60, 98, 113 zł.

Pała watawane od 182 zł.

Bielizna, galanterja, kapelusze

po cenach umiarkowanych

Wielki Tom Towarowy
Bracia Jablkowscy
Wilno-Mickiewicza 13.

Księgarnia Wacława Mikulskiego

Wilno, Wileńska 25. Tel. 664.

poleca

Podręczniki Szkolne

dla wszystkich Zakładów Naukowych; a także Kajety, Bruljony, Mapy, Globusy etc. Ponadto kupuje i sprzedaje

Podręczniki używane

oraz zamienia na nowe.

Zamówienia dla szkół Wiejskich skutecznie odwrotnie.

POPIERAJĄCIE PRZEMYSŁ KRAJOWY

D. H. „Bławat Wileński”

Wilno, Wileńska Nr. 31, tel. 382.

POLECA towary wyłącznie fabryk krajowych na sezon jesienny: szewloty, gam-garny granatowe i czarne. Płaszczki męskie jesienne, gotowe i na zamówienie. Kołdry, poduszki, wata, watolina i pierze, Chustki rozmaite, pończochy, skarpetki, fartuszki szkolne alpagowe.

Ceny niskie.

Za gotówkę i na raty.

Niepokojujące błędy.

Nawet carat, przywykły do rządzenia bagnem, nie lekcewał nigdy potrzeby opierania się na jednej bodaj warstwie ludności. Pamiętał o tym netylko na terytorjum Rosji rdzennej, ale i w krajach podbitych, obcoplemiennych. Wobec w Polsce kocietował chłopstwo (oszukiwał je, wprowadził, ale i faworyzował pod wieloma względami), w t. zw. prowincjach Nadbałtyckich dbał o sympatję baronów niemieckich; tu przyznał się szlachcie, tam mieszczaństwu, ów dzie masom ludowym, chcąc je w potrzebie mieć po swojej stronie. Tak postępowała również Austria; nawet przedwojenne, hakatystyczne Niemcy liczyły na to, że — mimo prześladowań — dają coś wartościowego Wielkopolanom: ład i dobrobyt.

Z ciężkim sercem jednak zadajemy sobie dziś pytanie, co Rzeczpospolita Polska daje tutejszemu krajowi i na jakich żywiołach pragnie panowanie swoje oprzeć?

Pisaliśmy w numerze wczorajszym o ignorancji warszawskiej, wspominając, że na skórze naszej boleśnie się ona odbija. I rzeczywiście, ignorancja ta, sumiennie reprezentowana zarówno przez rozsiadających się po ministerjach dygnitarzy, jak i przez nasilanych nam Bóg wie skąd drobnych kacyków, doprowadziła do tego, że sympatje dla rządów polskich topnieją z dnia na dzień. Dziś niema już warstwy, niema narodowości, któraby nie sarkala.

Żubra polskiego nastraszono reformą rolną, chłopu sadza się pod nosem osadnika wojennego, Litwinowi i Białorusinowi zamyka się szkoły, pisma, stowarzyszenia, Żyda każdego traktuje się jak bolszewika. Wszystkim się dokucza, wszystkim się drażni, a co daje się wzamian? Administrację, która aż nazbyt często patrzy przez palce na samowole różnego stopnia „Muraszków”. Poza tem olbrzymie ciężary podatkowe, ściągane zarówno bezwzględnie, jak bezładnie.

Strach bierze pomyśleć, co by się stało, gdyby niespodzianie carat odżył i po kraj ten wyciągnął łapę. Niemał wszystko rwałoby się pod jego skrzydła, rwałoby się dla przywrócenia dawnych „dobrych” czasów. Nie przeklinać nam, ale raczej błogosławić wypadka bolszewików, że dotąd Rosję w pazurach trzymają i z owej tęsknoty czynią niezłiszczalne marzenie.

Była chwila, że — sądziliśmy — rząd zaczął orjentować się, iż złą obrął drogę. Hasło „odbudowy”, rzuczone przez p. Thugutta, istotnie mogło podnieść gasnące sympatje mas tutejszych dla państwowości polskiej.

Ale p. Thugutt odszedł i odbudowy niema.

Tymczasem wyniszczone rzesze

czekają na nią, liczą na nią — coraz bardziej się niecierpliwia.

A cóż stało na przeszkodzie realizacji tego projektu? Pieniądze — rzecz najważniejsza — są, budżetu także nie brak.

Brak tylko rozumu, wyganego z dygnitarskich głów przez tępy, austriacki biurokratyzm.

Na stanowisku dyrektora odbudowy zasiada w Warszawie niejaki p. Kruk, który — sądząc z jego zarządzeń — zupełnie sobie nie zdaje sprawy z ich następstw. Można to wytłumaczyć jedynie zupełną ignorancją w zakresie potrzeb i stosunków naszego kraju — ignorancją, która wszak netylko panu Krukowi nie odbiera śmiałości dysponowania, co i jak ma być tu robione. Gdyby nie ta, tak popularna w Polsce ignorancja — sądzilibyśmy, że na czele odbudowy stoi człowiek niepoczytany.

Weźmy taki oto przykład. Jest zniszczona wieś, której gospodarze uzyskali kredyt na odbudowę. Wpobliżu lasy wycięte, ale są trochę dalej. Starosta rozpisuje konkurs na wyrab i zwózkę. Niebawem drzewo leży już i czeka przewiezienia.

Nagle przychodzi protast p. Kruka. Nie godzi się on na zbiorowe zorganizowanie zwózki drzewa. Powołując się na przepis, że pomoc rządowa ma być udzielana włościanom indywidualnie, żąda: niech każdy chłop jedzie oddzielnie i drzewo sam sobie przewozi.

Pan dyrektor odbudowy nie wie i nie chce wiedzieć, że zniszczeni chłopci mają przeważnie szkapiny bardzo słabe, że fatalne nasze drogi wymagają specjalnych koni dla przewożenia tak wielkich ciężarów; że odrywanie poszczególnych włościan od zajęć gospodarskich jest w rezultacie znacznie kosztowniejsze, niż powierzenie zwózki jednemu przedsiębiorcy. Nie go to w Warszawie nie obchodzi. Chłopi jechać nie mogą, więc niech zrąbane drzewo gnije i gnije.

A podobnie jak gnije ów budżet w konkretnym wypadku, przedstawionym powyżej, tak pod rządami tego rodzaju Kruków gnije ziarno, które miało odrodzić ufność tutejszego ludu do polskich rządów.

Biurokratyczna zarozumiałość przy kapitalnej nieznajomości warunków, w jakich nasz kraj żyje, sprawia, że Warszawa, zamiast przyciągać, Wileńszczycy coraz dalej od siebie oddala, coraz bardziej do siebie zniechęca.

Oby nie spostrzegła tego za późno na nasze i jej własne nieszczęście.

M. Ł.

Czytajcie „Kurjer Wileń.”

Polityka gospodarcza, a paljatywy p. Grabskiego.

Podana przez nas wczoraj wiadomość o tem, że Bank Polski rozpoczął kupno i sprzedaż walut po cenach odpowiadających zagranicznemu, czyli że Bank Polski przystosował się do notowań nieoficjalnych, wymaga bliższych wyjaśnień. Oznacza ona, iż p. Grabski poniół świeżo porażkę, która pozostaje w ścisłym związku z krążącymi pogłoskami o dymisji premiera.

Jest bowiem publiczną tajemnicą, iż od pewnego czasu zaznaczyła się znaczna różnica zdań między p. Grabskim, a prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim, dotycząca poprawy naszej waluty.

Pan Karpiński stanął na słusznym stanowisku, że kres należy położyć fikcji, jakoby złoty miał u nas tę siłę kupną co dawniej. Faktem bowiem niezbitym jest, że dwiistość kursów wpływa ujemnie na podaż walut na giełdzie oficjalnej, tudzież dezorientuje się życie gospodarcze.

Prezesa Banku Polskiego poparły również instytucje gospodarcze, które jak Związek Banków lwowskich nprz., zażądały zrównania kursu oficjalnego z kursem faktycznym. Pan Grabski z podziwu godnym uporem nie chciał jednak uznać racjonalnego stanowiska prezesa Banku Polskiego. Dopiero pod naciskiem groźnej rzeczywistości, dopiero na skutek silnej wymowy faktów gospodarczych p. Grabski musiał się poddać żądaniu p. Karpińskiego.

Oto gdzie tkwi źródło pogłosek o dymisji p. premiera.

Doktrynerstwo, tak charakterystyczne dla p. Grabskiego, mści się na nim na każdym niemal kroku, dowodząc jednocześnie jak problem gospodarczy i skarbowy są ze sobą ściśle zespolone.

Oto klasyczny tego przykład: p. premier zdobył się na radykalne środki, mające na celu uratowanie złotego, wówczas gdy fundusz sanacyjny wynoszący w grudniu roku ubiegłego 250 milionów obrniżył się na początku bieżącego miesiąca do 90 milionów.

P. Grabski dba zazwyczaj tylko o jedno zagadnienie, tracąc z oczu całokształt polityki gospodarczej państwa.

Wystarczy przypomnieć walkę z drożyzną i politykę ulg celnych, które to sprawy niewątpliwie doniosłe, były swego czasu traktowane przez p. premiera fragmentarycznie, w oderwaniu od całości.

Wprowadził p. Grabski jest świetnym teoretykiem, profesorem nauk gospodarczych i autorem niezmiernie cennych prac ekonomicznych, niemniej jednak nie posiada on poczucia rzeczywistości i nie zdołał dotychczas stworzyć harmonii między teorią, a praktyką życia gospodarczego.

Zapoznawał on nieustannie związek przyczynowy, zachodzący między sanacją skarbu, uzdrowieniem życia gospodarczego, podporządkowując całokształt polityki gospodarczej państwa wyłącznie interesom złotego.

Elementarną bowiem zasadą polityki gospodarczej jest, iż kurs pieniądza zależy jest od stosunku emisji do pokrycia kruszcowego przedewszystkiem, a następnie od

konjunktur gospodarczych kraju. Pierwsze zależy jest od banku, drugie od stosunków gospodarczych i polityki gospodarczej rządu.

Już angielski rzeczoznawca p. Hilton Joung zwrócił uwagę naszemu premierowi, iż budżet państwowy jest stanowczo za wielki i że rząd, przystępując ze zbyt małym zapasem wysokocennych walut, opiera sanację na bardzo kruchych podstawach.

Sfery zaś nasze gospodarcze skarżyły się ciągle na to, iż stosowany w takich rozmiarach nacisk podatkowy podkopuje nasz organizm gospodarczy i tem samem zagraża aktywności naszego bilansu handlowego.

Pan Grabski pozostał jednak głuchym na wszelkie wołania życia gospodarczego.

Jak przedstawia się sytuacja obecna? Wprawdzie, jak depesze doniosły, uzyskaliśmy w amerykańskim Federal Reserve Bank pożyczki w wysokości 10 milionów dolarów jak również resztę pożyczki, udzielonej nam przez Dom Bankowy Dillona, a wynoszącej 15 milionów dolarów, przeznaczone są one jednak na podtrzymanie kursu złotego, a nie na poparcie handlu i przemysłu, co jest niemniej doniosłym zadaniem chwili obecnej.

Nowozyskane fundusze pójdą zatem na interwencję giełdową Banku Polskiego zarówno zagranicą, jak i w kraju.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się polityka gospodarcza, stosowana przez p. Grabskiego, a którą byśmy określili: Von Fall zu Fall.

Zarządzenia rządowe, szczególnie odnoszące się do ograniczenia przewozu mają — rzecz jasna — charakter czasowy i nie dadzą się utrzymać na dłuższą metę. Nadmierne utrudnienie bowiem przywozu nieprodukcyjnych artykułów, których nie produkujemy w kraju, wywołać może niepożądaną wyżkę cen i oddziaływać ujemnie na bieg naszego życia gospodarczego.

Czas najwyższy jest, ażeby skończyć z paljatywami, które, jak widać, są środkami bardzo zawodnymi.

Obok sprawy uzyskania znacznej pożyczki amerykańskiej, najdonioślejszą dla nas rzeczą jest stworzenie programu gospodarczego, który pozwoliłby wyprowadzić kraj nasz z obecnego chaosu.

M. G.—n.

Życie gospodarcze.

Dalszy spadek dolara w Wilnie.

W dniu wczorajszym dolar uległ w Wilnie dalszej znizce. Z 5.80 spadł do 5.50. Stało się to najwidoczniej na skutek nowego zarządzenia p. prezesa Banku Polskiego odnośnie zrównania kursu oficjalnego z kursem faktycznym.

Odpowiedź niemiecka na notę rządu francuskiego.

BERLIN. Odpowiedź niemiecka na notę francuską brzmi jak następuje:

„Rząd Niemiecki ma zaszczyt potwierdzić odbiór noty francuskiej z dn. 24 sierpnia r. b. Wyrażone na końcu noty zdanie, że kontynuowanie wymiany not nie nadaje się do dalszego wyjaśnienia kwestii, związanych z zawarciem paktu bezpieczeństwa, rząd niemiecki, który w nocie z 20 go lipca r. b. także ze swej strony dał wyraz życzeniu jaknajrychlejszego spieszenia wymiany zdań — podziela w zupełności.

Rząd Niemiecki z tego powodu z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości ustną propozycję ambasadora Francji w Berlinie, aby rzeczoznawcy prawnicy niemiecki, belgijski, francuski i wielkobrański, zabrali się w jaknajkrótszym czasie, ażeby rzeczoznawcom niemieckim dać możność zaznajomienia się z poglądem rządów państw sprzymierzonych co do strony prawniczej i technicznej problemów, które mają być dyskutowane.”

Wobec tego rząd niemiecki, po wyluszczeniu swego punktu widzenia w noc z dnia 20 lipca co do szeregu najważniejszych spraw, sądzi, że w chwili obecnej może zrezygnować z dalszego pisemnego wyjaśnienia swego punktu widzenia i wypowiedzenia się o treści noty francuskiej.

O spłatę długów wojennych.

Zobowiązania Francji wobec Ameryki.

PARYŻ. Jak z Waszyngtonu donoszą, Rząd Stanów Zjednoczonych kazał wygotować pięć różnych projektów, które stanowią mają podstawę rokowań finansowych z delegacją francuską.

Zasadniczym żądaniem rządu amerykańskiego jest, by Francja zapłaciła całą dłużną Stanom Zjednoczonym kwotę, t. j. 3.350 milionów dolarów z odpowiednim oprocentowaniem.

Układ, jaki Francja zawarła z Anglią w sprawie spłaty długów nie może w niczem kępować rządu Stanów Zjednoczonych.

Powrót delegacji Belgijskiej.

PARYŻ, Delegacja Belgijska, która bawiła w Waszyngtonie, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie umorzenia długów wojennych, powróciła dzisiaj do Cherbourg. Przewodniczący Delegacji, b. Minister Theunis, zapytany przez dziennikarzy, oświadczył, że nie ma zamiaru udania się do Paryża na naradę z p. Caillaux. P. Theunis odmówił wszelkich wyjaśnień o swej konferencji z sekretarzem Stanu, p. Mellonem, gdyż narady te uznano za ściśle poufne.

Teatr w Wilnie.

Wszak to upłynęło tego roku w czerwiec bodaj, lat 20, jak wznwione, zmartwychwstałe słowo polskie, padło z desek teatryku w ogrodzie Botanicznym, gdzie Ludowa i Leszczyński odegrali jedno aktówkę Fredry i Sienkiewicza.

Dwadzieścia lat, to już okres czasu, o którym można coś powiedzieć, w czym się można zorientować co do nastrojów publiczności, jej przywiązań i upodobań. Tem bardziej, że mimo radykalne zmiany polityczne, społeczne i finansowe, Wilno, ze wszystkich pięciu stolic Rzeczpospolitej polskiej, najmniej się w swej duchowej istocie zmieniło. Jego nie pozbawione uroku i stylu z dawnych wieków parafianstwo, jego świętoszkostwo, przy szerokiej w praktyce tolerancji obyczajowej, ospałość i brak zmysłu społecznego, zamknięcie się w ciasnych kółkach, obojętność i niezdołność do entuzjazmu, rozlała poczciwość i niewykorzystanie niechlujstwo, wszystko to przetrwało wojnę, i... *redivivus*, jako kwiatki na niwie ojczystej, wypieniane bezskutecznie, przez import elementów z bardziej cywilizowanych części państwa, kolonizujący tubylców.

Na tle takiego społeczeństwa, rozwijała się więc instytucja kulturalna,

ze szczęściem bardzo rozmaitem. Zre-asumować by się ta 20 letnia historia dała w krótkich słowach. O ile Wilnianom ktoś teatr fundował, to chodzili raczyli, o ile sami musieli go podtrzymać, utrzymać i wspierać... bywał zdrow; mogli artyści z głodu umrzeć, mogło grozić zamknięciem... „A ot, coż zrobisz? Słyszę z teatrem kłepko”, i tyle... Zaczęło się od Młodziejowskiej; bogata kresowa dziewczeczka, pokochała sztukę i rzuciła swe ukraińskie, czy wołyńskie dochoady na bruk wileński, tułając się od Sali Miejskiej do Ratusza, i postawiwszy pierwszorzędnie swój zespół ściągająca tłumy, rozczulone szczerze, że wreszcie znów jest teatr polski w Wilnie.

Z tego rozczulenia wynikło Tow. Popierania sceny i ten rezultat, że p. Młodziejowska wyjechała z Wilna z grubym deficytem i bardzo szkaradnym zbiorowym prezentem, jakimś metalowym modelem drewnianego teatryku u Bernardynów, wykonanym według wskazówek prof. Ruszczyca. Grała potem Działówka artystów, wydawała spółka akcyjna pod przewodnictwem pp. Bohdanowicza, Zawadzkiego i Milewskiego, niefortunny gmach na Pohulance, który zaraz po pierwszym przedstawieniu przeraźliwie trzeba było, bowiem ludzie nie widzieli i nie słyszeli nic, zapłaciwszy za miejsca.

Różne dyrekcje: Popławskiego, O-

ranowskiego, Wł. Baranowskiego kolejno próbowały szczęścia i nie słychać było, by ktoś bez długów i katastrof finansowych zakończył swe sezony. Wojna, zwłaszcza okupacja niemiecka i bolszewicka doprowadziła teatr do minimum. Grywano jednak, i zbiedzona publiczność wileńska utrzymywała swych artystów- amatorów, swą ciasną Lutnią, nie dając upaść temu objawowi życia i kultury polskiej.

Rok 1919 — 20 rozpoczął się aż trzema imprezami: teatr na Pohulance, operetka w Lutni, teatr żołnierski w starym, po-Ratuszowym gmachu.

Najazd bolszewicki przerwał to wszystko, a kilkotygodniowa okupacja czerwonej armii, odbywała się w takich warunkach, że nikt nie miał dość sił moralnych, by urządzić imprezy rozrywkowe.

Za to zaledwie zniknął ostatni krasnoarmiejez z ulic przerażonego, zapłakanego i obdartego do łachmanów Wilna, już zaczęto w poczciwej, starej Lutni, grywać z „bożej laski”, co się dało, ku uciesze „kłumpiarzy”, chodzących wytrwale na te, często zupełnie dla nich nowe, widowiska.

Po 1920 r. sprawa teatralna popłynęła szerokiem morzem, rozpięta żaglami: opera, operetka, teatr dramatyczny, popularny. Nie dwa, ale cztery grybki w barszczku. Powoli, subwencyjki miały, zapal hojności

względem Wilna w Warszawie też miał, aneksja już się odbyła, wabić nie było celu. Przeciwnie, teraz należało nowych obywateli byłego W. Ks. Litewskiego, byłej Litwy Środkowej, a obecnie „Kresowców” ziemi wileńskiej, natłamać do wykonania nałożonych na całe państwo ciężarów podatkowych.

Skończyły się złote czasy jeżdżenia do Warszawy kto w Boga wierzy (i nie wierzy) i przywożenia z tamąd co raz większych worków (w miarę spadku waluty) milionów, na wszelkie imprezy, jakie tu komu do głowy przyszły, a na które, dla zjednania „Kresowców”, sypano w Warszawie bez rachuby, zaś rozmieszczano często bez sensu, marnując grosz nie lada.

Z teatrem też się tak stało. Dyr. Rychłowski, jak i ludzie dobrze obeznani z miejscowymi warunkami, stwierdzał, że zdolność płatnicza Wilna i jego aspiracje artystyczne, nie przenoszą się ponad teatr dramatyczny i koncerty wokalne, a co najwyżej operetkę. Narzuconą operą zarządzało teatr dramatyczny. Ubiegły rok był ciągłą walką dyrekcji i artystów na granicy skandalicznego bankrutstwa. Widok to był nie budujący zaiste, ale za to sprawający rzetelną satysfakcję wszelkim mniejszościom narodowym, spoglądającym z ironją, jak to Polacy dbają o swój teatr i podtrzymują swych artystów.

Obecnie zabagniona sprawa teatrów wileńskich, nie wybrnęła jeszcze z zamętu istnego grzęzawiska, w jakie ją wpchnęła, z jednej strony ingerencja władz warszawskich, narzucająca imprezę operową po nad możność finansową Wilna, a nie dająca na to dostatecznej subwencji, z drugiej zaś strony obojętność społeczeństwa.

Niech nikt nie wini ustępującej dyrekcji p. Rychłowskiego i p. Śmiałowskiego. Ci co z bliska patrzyli na ich trud i kłopoty, na szukania sposobów zaradzenia trudnościom finansowym, nie obniżając zbytnio poziom teatru, oraz starania w kierunku zaznajomienia Wilna z najnowszymi sztukami międzynarodowego repertuaru, w interpretacji wszystkich sławnych polskich artystów, ci nie mogą nie złożyć im wyrazów uznania. Przez pięć lat, pod ich dyktando, teatr wileński był dobrym, interesującym teatrem wyrobionym w oczach zainteresowanej części publiczności, artystów młodych jeszcze i nie pewnych swych dróg, ale talenty świadome swej wartości nie przeciętne

Szalona praca i nie możność opracowywania ról, przy szybko następujących premierach, wpłynęła w wielu wypadkach na płytkość i pobieżność gry, u niektórych, mniej zdolnych artystów, lecz dała wszystkim wprawę, możność przerobienia wielkiej ilości ról i repertuaru. Roz-

Z Kowna.

Nowa fala represji antypolskich.

Z Kowna donoszą o nowej fali represji przeciwko szkolnictwu polskiemu i mieszczaństwu polskiemu w Litwie.

Ministerstwo Oświaty nakazało zamknąć zupełnie 4-o klasowe prywatne progimnazjum polskie w Teliszach, jak również V-tą i VI-tą klasę w prywatnym progimnazjum polskiem w Wilkomierzu.

Minister rolnictwa p. Krupowiczus skonfiskował (rzekomo na cele reformy rolnej) wielki gmach, położony w śródmieściu Poniewieża, a ofiarowany niedawno przez spadkobierców ś. p. Montwilla dla gimnazjum polskiego w tym mieście; gimnazjum zaś polskie w Poniewieżu walczy z nieprzepartymi trudnościami lokalowymi.

W ostatnich czasach władze litewskie, dążąc do osłabienia polskiego żywiołu w miastach — skonfiskowały pod pozorem reformy rolnej cały szereg placów i domów, należących do Polaków w miastach i miasteczkach Litwy. Jaskrawe te nadużycia ustawy rolnej miały miejsce, między innymi, w Szawlach, Cytowianach i Rakiszkach.

Średnie szkolnictwo polskie w Litwie, budowane z taką usilnością przez znaną mniejszość polską, otrzymało nowy cios, najdotkliwszy z dotychczasowych. (Wilbi).

Przeciwko pertraktacjom z Polską.

KOWNO. 28.VIII. (tel. wł.) 25 b. m. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji do spr. zagr., na którym min. Czarneckis referował o sytuacji politycznej w związku z mającymi się rozpocząć pertraktacjami polsko litewskimi. Przedstawiciele opozycyjnych partii sejmowych zarzucali ministrowi, że rząd już postawił ich wobec faktu dokonanego, gdyż wysłano przychylną odpowiedź na propozycję Polski i wyznaczono delegację. Przedstawiciele litewskich narodowców d-r. Stangatis i Toluszczis, wogóle krytycznie się zapatrują na projektowane pertraktacje z Polską. Zdaniem endeków litewskich wszelkie pertraktacje z Polską, oraz wynikające z tego podpisanie umowy, może w rezultacie osłabić pozycję Litwy w konflikcie polsko-litewskim i ujemnie wpłynąć na sprawę wyzwolenia Wilna.

Większością głosów uchylono rezolucję narodowców krytykującą pertraktacje z Polską.

Z państw bałtyckich.

Estonja.

Estońskie manewry.

TALLIN. 27.VIII. (tel. wł.) Po powrocie z Polski szefa sztabu generalnego, gen. Tyrwanda — ostatecznie wyznaczono termin manewrów armii estońskiej. Manewry będą trwały od 16 do 20 września i mają się odbywać między Wołmem i Dorpatem. To są pierwsze wielkie manewry armii estońskiej, w których wezmą udział wszystkie rodzaje broni. Na manewry mają być zaproszeni przedstawiciele obcych państw i dziennikarze.

kwit takich talentów jak Jaroszewskiej i Kurnakowicza, rozwój wartości czeńczych Grabowskiej, Godlewskiego i Kijowskiego, nie mówiąc już o wyprobowanej „starej” gwiazdki: Molskiej, Wołkowej, Jasińskiej, były dowodem, że lata spędzone w trudnych i nieraz przykrych wileńskich warunkach, nie będą stracone dla młodych adeptów sztuki a tem mniej dla publiczności.

To też żegna ona swych ulubieńców, swych dobrych, miłych znajomych, z żalem. Składa im życzenia powodzenia i chciałaby prosić, by nie mieli zły ch w Wilnie wspomnień...

Zegnamy jednych... Witamy drugich. Nieznanych nie widzianych, nawiska nic nam nie mówią, jeno słoneczny blask imienia Osterwy, opromienia to tajemnicze grono Raduty, o którym tyle opowieści, i bajek, i plotek krąży w świecie literacko-artystycznym.

Klasztor artystów, zespół artystyczno duchowy, ćwiczenia baletowo-wokalno-gimnastyczno-teatralne. Nie piją alkoholów, prowadzą wspólną kuchnię, bractwo dziwnego duchowości. Oto co mówią... po mieszkaniu. A tam w użyczonej uprzejmie Kasynie oficerskiej, powtarzają paskarsko-walutowych, pokochanych na prawdę sztukę i dla niej chcą żyć: oto wszystko.

Mają wodza pełnego wiary, zapa-

Wielkie manewry niemieckie w Prusach Wschodnich.

Odpowiedź niemiecka na manewry polskie na Pomorzu. — Manewry, koncentracją wojsk niemieckich na granicy polskiej. — Organizacje wojskowe wystąpią w pełnym rynsztunku. — Co oznaczają manewry niemieckie?

GRUDZIĄDZ. 28.VIII. (tel. wł.). Jak się wazsz korespondent z wiarogodnego źródła dowiaduje, w dniach od 4—9 września b. r. odbędą się w Prusach Wschodnich wielkie manewry wojskowe, poniekąd jako odpowiedź na ostatnie manewry polskie na Pomorzu. Manewry, w których udział wezmą dwie dywizje niemieckie z garnizonów: Malbork, Kwidzyn, Niem. Sława, Olsztyn, Ostróda, Elbląg i Królewiec, — odbędą się wzdłuż granicy polskiej.

Grupa czerwonych nacierać będzie w kierunku Malborge, grupa przeciwna w kierunku Gardeji—Miasta.

Cały szereg cywilnych organizacji o charakterze wojskowym otrzymał zaproszenie na manewry. Organizacje te wezmą udział w manewrach w pełnym rynsztunku i uzbrojeniu.

Domyślać się należy, że manewry te będą równocześnie demonstracją militarną Niemiec wobec Polski.

Niemcy żądają zakazu wwozu zboża polskiego.

BERLIN. — „Deutsche Tageszeitung” donosi z Wrocławia, że w kołach rolniczych na niemieckim Śląsku zapanowało wielkie zaniepokojenie z powodu silnego spadku cen płodów rolniczych.

Główną przyczyną tego zjawiska ma być polska konkurencja albowiem — jak twierdzi dziennik — polskie zboże kupuje się, dzięki spadkowi kursu złotego, po 5 marek, t. j. poniżej ceny z czasów przedwojennych. Dowóz zboża polskiego jest bardzo znaczny. Jedną z firm we Wrocławiu zamówiła w dniu 27 bm. 6 wagonów zboża z Polski.

Dziennik twierdzi dalej, że według jego informacji rząd zezwolił na to, aby firmy niemieckie, mające wierzytelność w Polsce, mogły odbierać wpłaty w dostawach zboża. Stąd — jak twierdzi „Deutsche Tageszeitung” — powstają dla rolników niemieckich poważne szkody.

Dziennik wyraża oburzenie, że rząd niemiecki w odpowiedzi na zamknięcie granic Polski dla przywozu niemieckich towarów zezwala na nieograniczony dowóz polskiego zboża. Grozi to ruiną niemieckiemu rolnictwu, albowiem nawet bez konkurencji, zbyt płodów rolnych jest na rynkach krajowych bardzo trudny.

Konferencja rzeczoznawców prawników.

BERLIN. W sprawie konferencji rzeczoznawców prawników, która odbędzie się w Londynie, donoszą z kół dyplomatycznych niemieckich, że na konferencji tej omawiane będą tylko niektóre sprawy natury formalnej i prawnej. Ułożony zostanie program dla przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych, oraz główne i zasadnicze punkty, mające związek z paktem bezpieczeństwa. Te ostatnie będą omawiane w głównych zarysach.

Strajk górników w Ameryce.

LONDYN. Z Nowego Yorku nadeszła wiadomość, że rokowania prowadzone od dłuższego czasu między górnikami a właścicielami kopalń zostały zerwane.

Rząd, do którego górnicy odwołali się, nie chciał podjąć się roli pośrednika. Wobec tego przewodniczący Związku górników wydał hasło rozpoczęcia strajku z dniem 1 września. Strajk niezawodnie potrwa kilka tygodni.

Według obliczeń urzędowych zapasy węgla starczą do pierwszej połowy grudnia r. b.

Zniesienie autonomii komunalnej Rzymu.

RZYM. Na wniosek ministra Federzonego włoska Rada Ministrów postanowiła na swem ostatnim posiedzeniu znieść autonomię komunalną stolicy Włoch i mianować gubernatora m. Rzymu.

Przyjaźń sowiecko-faszystowska.

LONDYN. „Daily Herald”, omawiając sprawę wyjazdu Cziczera do Włoch, stwierdza, że podczas wizyty Cziczera we Włoszech prawdopodobnie zostanie podpisany pomiędzy Włochami a Rosją sowiecką traktat przyjaźni. Pismo powyższe uważa, że dojsie do skutku takiego traktatu włosko-sowieckiego byłoby spowodowane przebiegiem dotychczasowych rokowań w sprawie paktu bezpieczeństwa.

lu i słonecznej pogody, walczącego z wszystkimi trudnościami, których mu nie szczędzą, ani w Wilnie, ani w Warszawie, nia dotrzymując zobowiązań odnośnie do kredytów, oraz okazując skandaliczny brak dobrej woli i ufności, wobec trudnej sytuacji, zaczynającego na naszym gruncie zespołu. Jak obecnie, sprawa teatrów przedstawia się jak następuje: gmach na Pohulance ulega bardzo gruntownej czwartej już, czy piątej przeróbce, (od swego urodzenia), wszystko wewnątrz jest w stanie chaosu. Trzeba było zmieniać rozmiary sceny, idiotycznie zbudowanej, różne techniczne urządzenia poprawiać, zamieniać drewniane belki na żelazne, znosić i wznosić ściany, ulepszać garderoby itp. Pan Gall, dyrektor tych robót, ma o czem myśleć, p. Kossowski także, zaś p. dyrektor Juliusz Osterwa, robi wrażenia dziecka Muz w Soplicowie oddanego na matki, niezbyt troskliwą żalstę, gdyż zmęczenie i zmierznięcie zawsze jednak pogodnego artysty, świadczą wymownie, jak ciężkie spotykają go kłopoty.

Na 15 września mają nadzieję stworzyć sezon Wyzwoleniem Wyspiańskiego, nie granym w Wilnie, w którym Osterwa rozwija całą potęgę swego natchnionego talentu i sztuki reżyserskiej. Nim zaś to nastąpi, zespół, by nie tracić czasu i zapoznać się z warunkami na prowincji, jedzie w

różne dalekie strony, nieś w zapadłe kąty różnych powiatów swój zapal i repertuar, z którym dopiero wymiarkuje, czy jest dla publiczności na prowincji odpowiedni.

Takich tournée, ma być przed zimowym sezonem dwie czy trzy, a potem już całość zespołu ukaże Wilno co umiel Praca nad nowymi sztukami iść będzie nieprzerwanie, ponieważ kilka przygotowanych sztuk może iść bez dłuższych prób.

Cóż jednak dzieć się będzie w Lutni, oto pytanie, które nie mniej interesuje Wilnian, ile że stara, brudna, dziwnie lubiana buda, pozostaje jeszcze na rok w rękach p. Rychłowskiego, mocą kontraktu. Była mowa o operetce, wspomniano o Kawcekiej, ostatnio słuchy dochodzą, że pozostał z dawnego zespołu w liczbie 10, artyści, dobrawszy sobie brakujących sił w Warszawie, grać będą na własne ryzyko... do czasu otwarcia teatru na Pohulance? A może jeszcze dłużej? Wodewille? Farsy? A tam teatr poważny? To by było najmniej szczęśliwym wyjściem z sytuacji. Żydowska operetka, a żadnego śpiewnego teatru polskiego w Wilnie! Tylko dwa, przeskakujące sobie, dramatyczne. Thali i Melpomeno, wraz z lotną Terpsychorą, miejcie nas i was w swej opiece, niech Apollo zleje na tę sprawę łaskę swego spojżenia, a Merkury odkryje potoki złota, złatwiający wszelkie trudności! Bywalec.

KRONIKA.

Niedziela 30 Sierpnia

Dziś—Róży Limińskiej P. Jutro—Rajmunda W. Paulina. Wschód słońca—g. 4 m. 43 Zachód „ —g. 6 m 29

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt b. ministra Bartla. W niedzielę dn. 30 b. m. o g. 12^{1/2} po poł. w sali kina „Heljos” odbędzie się zgromadzenie publiczne, na którym będzie przemawiał prezes sejmowego „Klubu Pracy”, b. minister kolei, prof. dr. Kazimierz Bartel na temat „Obecna sytuacja gospodarcza i finansowa Polski”.

— „Klub Pracy” w Wilnie.— Wczoraj, 29.VIII, w sobotę, odbyło się, na zaproszenie posłów „Klubu Pracy” zebranie dyskusyjne pod przewodnictwem inż. Latwisa, na którym poseł prof. Bartel wygłosił przemówienie o sytuacji gospodarczej i politycznej Państwa.

W dyskusji zabierali głos pp.: inż. Latwis, dr. Brokowski, Wład. Studnicki, Zawadzki, Waclaw Studnicki, poseł Chomiński, sen. Krzyżanowski i inni.

Po zamknięciu zebrania zostało utworzone „Wileńskie Koło Klubu Pracy”.

URZĘDOWA.

— Przygotowania do nowego podziału administracyjnego Wileńszczyzny. W związku z mającym się odbyć w dniu 1 stycznia 1926 r. podziałem administracyjnym Wileńszczyzny, w tych dniach wyjeżdża do Warszawy dla omówienia pewnych spraw, dotyczących tego podziału, Inspektor administracyjny p. Gintowt-Dziewałowski. (I)

ZNANA ZE SWEJ DOBROCI PODWÓJNIE OCZYSZCZONA

WÓDKA CZYSTA
ZAKŁADY SPIRYTUSOWE w WIELKICH SOLECNIKACH KAROLA WAGNERA
WIELKIE SOLECNIKI
II ŻĄDĄC WSZĘDZIE II
Wystrzegać się naśladowictwa!

MIJSKA.

— Nowy tabor straży ogniowej. Nadeszły do Wilna automobile dla straży ogniowej. W ponie-

Przysłowia zreformowane.

Lekko-ateleta podobał się pani, gdy miał na sobie kostjum bardzo tani, A potem były jakieś złoty i zaloty
Nie suknia zdoła człeka, lecz kuse trykoty.
Aplikant Wacjo ulatniał się z domu, gdy naczelnik odwiedzał żonkę pokryjomu.
Za to grzeczny Wacjo awansu dostąpi Tak bywa, gdy... mądry głupiemu nie skąpi
Całą wiosnę z piękną Kasią na majówki chodził Stasio. Teraz się nieboraczek przed jej papą trzęsie.
Miłe złego początki, a potem żeń się.
Radca miał żoneczkę gładką, ale w domu bywał rzadko. Odwiedzał ich pewien „bronet”, co jej ofiarował sonet Aż raz mąż wrócił z sesji bardzo roztargniony.
Gość w dom — pilnuj żony.
Pewien agitator przed wyborami zamawiał piwo, kiełbasę, salami, a obliczenie na tem się oparło, że... co głowa, to gardło Benedykt Hertz.

Teatr Letni

Dziś 2 przedstawienia o godz. 4-ej po poł. po cen. zniż.

„NITOUCHE”

odretka Hervego

Wiecz. o godz. 8 m. 15 punktualnie

Wściekły lotnik

operetka wodewil Taurosa. z udziałem C. Celińskiej i T. Wołowskięgo.

dziątek odbędzie się próba nowych maszyn.

Jednocześnie Magistrat otrzymał nowe auto, który obsługiwać będzie Pogotowie Ratunkowe. (I)

— Posiedzenie komisji rzeczoznawczej. We środę dn. 2 września rb. w lokalu urzędu do walki z lichwą i spekulacją odbędzie się posiedzenie Komisji rzeczoznawczej w celu zniesienia cen towarów kolonialno-spożywczych. (I)

— Wołanie na puszczy. Mieszkańcy ul. Trębackiej wobec nieuwzględnienia pierwszej próby przez Magistrat o wybrukowanie ul. Trębackiej, obecnie występują z memorjałem do wyższych władz. (b)

— Komisja Rozjemcza do spraw rolnych na powiat Wileńsko Trocki. W 63 Obwodowym Inspektoracie Pracy w dniach 15 i 16 września r. b. w godzinach rannych urzędować będzie Komisja Rozjemcza do spraw rolnych na powiat Wileńsko-Trocki, która rozpatrzy ogółem 25 spraw, dotyczących spraw w rozrachunkach. (I)

— 450 robotników pozostanie bez chleba. Huta szklana „Niemen”, jedna z największych fabryk na terenie Okręgowego Inspektoratu Pracy w Wilnie, wypowiedziała z dniem 21 go sierpnia r. b. pracę wszystkim swoim pracownikom, których zatrudniała 450 osób. Powodem tego są trudności kredytowe. (x)

Z KOLEI.

— Czy Dyrekcję Kolejową obowiązują ustawy państwowe? Grupa pracowników, zatrudnionych w charakterze słusarzy w Warsztatach Kolejowych Wil. Dyr. Kolei Państwowych, wobec nieotrzymania urlopów pomimo kilkuletniej pracy zwróciła się do Inspektora Pracy o interwencję (b)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— Budowa Domu Robotniczego w Wilnie. Szczęśliwy pomysł wzniesienia Domu Robotniczego w Wilnie przybiera szybko charakter rzeczywistości. Niektóre związki zawodowe, pomimo szalonej stagnacji w przemyśle, chętnie złożyły całkowicie swój zarobek dzienny na powyższy cel. Dalsze składki napływają z prowincji, jak też i od pojedynczych osób — sympatyków. (b)

— Wolne posady i prace na wyjazd. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy może dać od 1. IX. rb. pracę dla 40 murarzy w Grodnie. O warunkach dowiedzieć się można w biurze P. U. P. przy ulicy Zawalnej 2.

20 kobiet, któreby chciały wyjechać na wieś do kopania kartofli, mogą znaleźć zatrudnienie za opłatą od wykopanego korca.

Poszukiwany jest również samodzielny kierownik dużego młyna. Warunki według umowy. (I)

SPRAWY SAMORZĄDOWE.

— Posiedzenie wydziału i zjazd Sejmiku pow. Wileńsko-Trockiego. W dnia 6 września, w domu własnym Sejmiku w godzinach rannych odbędzie się posiedzenie Wydziału Powiatowego pow. Wileńsko-Trockiego, na którym będzie przygotowany memoriał ze spraw bieżących na Zjazd Sejmiku.

Dnia 7 września odbędzie się Zjazd Sejmiku z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie półroczne. 2) Zmiana statutu podatku drogowego. 3) Wybory członka wydziału na miejsce ustępują-

Teatr Polski

Dziś po raz ostatni

„Codziennie o 5-ej”

farsa Hennequina i Vebera. Początek o godz. 8 m. 15 w.

Jutro w poniedziałek

o godz. 8 m. 30 w.

Wieczór Baletowy

Wiki Kwiatkowskiej z zespołem uczennic.

cego, 4) Sprawa zaciągnięcia pożyczki hipotecznej w wysokości około 30.000 zł. oraz sprawy bieżące. (x)

— **Wyjazd.** Znany ze swej działalności na polu rozwoju instytucji komunalnych p. J. I. Parczewski członek Wydziału Powiatowego pow. Wileńsko-Trockiego opuszcza dotychczasowe stanowisko i udaje się do Grodna, gdzie powołany został na stanowisko członka Sądu Okręgowego. (x)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Zamachy samobójcze.** D. 28 bm. Stanisława Wierzbicka (Kalwaryjska 75) usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Pogotowie odwoziło ją w stanie ciężkim do szpit. św. Jakóba. Przyczyna — nieporozumienie rodzinne.

— Dn. 28 bm. Paweł Pniewski, lat 18. (Słowackiego 10), zabrał z domu rewolwer syst. Nagan i pozostawiając w mieszkaniu listy o zamierzonym samobójstwie wyszedł i więcej nie wrócił (l).

— **Zaginienie.** Synowie Władysława Saulowicza (Kondutorska 20), Stanisław, lat 16, Edward, lat 12, wyszli z domu 25 b. m. i dotychczas nie powrócili. (l)

— **Kradzieże.** Dn. 28 b. m. z zamkniętego mieszkania Owseja Barana, (Szopena 4), skradziono ubrania, bieliznę i srebrne stołowe na 5000 zł.

— Dn. 28 bm. u Lejby Girszowskiego, właściciela sklepu przy ul. Wileńskiej 8, skradziono z okna wystawowego przez wyjętą szybę różnych towarów galanterijnych na sumę 125 zł.

— D. 28 bm. u Bliny Golyszowej (Mickiewicza 4), zostały skradzione różne rzeczy wart. 300 złot. Kradzieży dopuściła się służąca, którą przytrzymało.

— **Usiłowanie kradzieży.** D. 28 bm. Longin Pierzchowski (Lwowska 30) usiłował dokonać kradzieży w mieszkaniu Aleksandra Wysockiego (z. Sw. Michalski 4). Pierzchowski został przytrzymaony i dotknięty pobity przez dozorcę domowego. Zawezwane pogotowie opatrzyło go i odwoziło do szpitala św. Jakóba.

Na prowincji.

— **Zagadkowe morderstwo.** D. 27 bm. we wsi Szandury Dolne, gm. worniańskiej, śpiący na sianie Jan Bohdanowicz, mieszkaniec tejże wsi, przez nieznaną sprawcę został śmiertelnie raniony wystrzałem karabinowym. Po upływie 8-u godzin Bohdanowicz zmarł. Dochodzenie w toku.

— **Pożary.** Wskutek złego stanu komina wybuchł pożar w cegielni M. Arcima w zaśc. Lejszyski, gm. i pow. Brasławsk. Straty — 500 zł.

— Wskutek uderzenia piorunu wybuchł pożar w folw. Gużany, gm. Hermanowickiej, pow. Dziśnieńskiego. Spłonęła stodoła ze zbożem, sianem i narzędziami rolniczymi Henryki Klimczyckiej. Straty wynoszą z górą 6 tys. zł. (l)

Teatr i muzyka.

— **Ostatnie przedstawienie Teatru Polskiego.** Dziś w Teatrze Polskim grana będzie poraz ostatni najnowsza krotkochwila Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o 5-tej”. Będzie to jednocześnie ostatnie pożegnalne przedstawienie zespołu dramatycznego. Jutro opuszczają Wilno pp. Grabowska, Godlewski, Kijowski i Wollejo. Niewątpliwie publiczność wileńska tłumnie podaży na to przedstawienie.

— **Teatr Letni.** Dziś odbędzie się dwa przedstawienia: o g. 4 pp. po cenach zniżonych ukaże się melodyjna operetka Herveygo „Nitouche” z p. Kosińską w roli tytułowej.

— **Przedstawienie wieczorowe** (o g. 8.15) wypełni nadwyrz wesola operetka Taurosa „Wściekły lotnik” z udziałem pp. Celińskiej, Kosińskiej, Millerowej, Wołowskiego, Majańskiego, Płwińskiego, Brusikiewicza.

— **Występy A. Fertnera.** Znakońmi artysta polski A. Fertner przyskany został na szereg występów w Teatrze Polskim. Go-

ściłą swą rozpoczyna w najbliższy czwartek w świetnej komedji S. Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi”. Występy A. Fertnera wzbudziły żywe zainteresowanie wśród publiczności wileńskiej. Bilety do nabycia w kasie teatru 11—1 i 3—9 w.

— **Wieczór baletowy W. Kwiatkowskiej.** Jutro, w poniedziałek 31 b. m. o g. 8.30 odbędzie się wieczór baletowy W. Kwiatkowskiej z zespołem uczelnic. Część programu poświęcona jest tańcom klasycznym — dostosowanym przeważnie do muzyki Chopina. Nadto reprezentowane będą tańce do muzyki Bloona, Szmidta, Kalinnikowa, Bobińskiego, Rachmaninowa i inn.

Ruch wydawniczy.

— **„Czuj Duch” nr. 7-8.** Wyszłoby wakacyjny numer tego pisma. Znacząco nim wyróżny postęp pod każdym względem. Na treść składa się dalszy ciąg „Włóczęgi ku szczęściu” Baden-Powell, „Gawędy z zastępowym” na temat nowych gier harcerskich, oraz oznaczenia czasu podług gwiazd, Podsiuchane, podpatrzone w zwierzynicy poznańskiej, „Czytanie a wyczytanie”, czyli o sprawnościach samą rytańskich, „O handlu” Staroego Kupca, „Złoty Żuk” E. A. Poego i dokończenie „Szczytny przez Błądą Twarz” Roberta. Dalej bogato ilustrowane „Życie harcerskie”, uwagi o tegorocznych naszych zdobyczach

na polu wychowania fizycznego, obfity humor i wiele rozrywek oraz konkursów z bieżącymi nagrodami. W końcu wiersze i drobniaki. Redakcyjnie całość jest bardzo interesująca i urozmaicona, zewnętrznie pociągła oko bogactwem pięknych kłysz. Jak zapewniają zapowiedzi redakcji, z każdym następnym numerem ma nastąpić dalsza poprawa, do czego przyczyni się niemniej uwzględnienie pctrzeb harcerstwa wileńskiego, dla którego w przyszłości „Czuj Duch” ma zamiar wydawać osobne pismo.

— **Wznowienie wydawnictwa „Gwiazdki”.** Wobec zamknięcia szkół podczas ferji letnich, Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej zawiesił na lipiec i sierpień „Gwiazdkę” tygodnik dla dzieci i młodzieży. Z otwarciem szkół i z powrotem dziatwy ze swą, w dniu 1-go września wyjdzie 1szy numer Gwiazdki, Donosząc o powyższym, polecamy to pożyteczne i mile pisemko wszystkim rodzicom, wychowawcom i nauczycielom.

Dajmy dziecku naszemu na powitanie pisemko jego własne, które nie tylko czytać będzie z pożytkiem, ale do którego i samo, jak do serdecznego przyjaciela będzie mogło pisać, zwierzać się przed nim ze swych smulków i radości. Adres Redakcji „Gwiazdki” ul. Benedyktynska 2-3 Wilno. Prenumeratę przyjmują wszystkie polskie księgarnie w Wilnie.

Redaktor Józef Batorowicz.



DOM HANDLOWO-PZEMYSŁOWY „SWIT”
 Wilno, ul. Wileńska 23, telef. 895.
Polecamy
 Artykuły spożywcze pierwszej potrzeby i delikatesy. | Wyroby kometeczne, pasty do butów, zaprawy do podłóg, świece i mydła do prania.
 Krajowych i zagranicznych firm
 Sprzedaż hurtowa i detaliczna
 Ceny umiarkowane — Ekspedycja Sumienna
Wyroby tytoniowe
 Zamówione towary odsyłamy do domu i hoteli gratis.

Teodolit zagraniczny, nowy syst. Garlaska sprzedam, ul. Żeligowskiego 1 m. 27. 10-2, 4-5. Tamże przepiszywanie na maszynie.

Inżynier Budowniczy dla uzyskania kredytu budowlanego przez Komitet Rozbudowy miasta Wilna udziela wszelkich inform., pomocy i wykonuje projekty, zdjęcia z natury budynków, opisy techniczne, kosztorysy i t. p. ul. Żeligowskiego Nr. 1 m. 27 (4 te front. wejście od rogu ul. Wileńskiej) Od g. 10-2 i 4-5 Tamże przepisywanie na maszynie i odbijanie planów.

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia umeblowane od 1 września Kazimierzowska 11 m. 1.

Wolne mieszkania pokoje, stancje, pensjonaty, ogłaszacie za pośrednictwem Biura Reklamowego St. Grabowskiego Wilno, Garbarska 1, tel. 82. Układ ogłoszeń, informacje bezpłatnie, bezinteresownie. Oferty zapewnione

ZGUBIŁEŚ dowód osobisty, metrykę, inne dokumenty. Szukaj natchmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim

Buchalter bilansista bankowiec przyjmie posadę samodzielną. Blizsze informacje w Biurze Reklamowym p. Grabowskiego Garbarska 1.

Sz. Czytelników prosimy przy zakupach uwzględnić firmy ogłaszające się w „Kurjerze Wileńskim”.

Przyjmuję uczni na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Poważną i troskliwą opieką zapewnią. Ul. Śniegowa 7-2. Kulesza.

Rutynowana maszynistka poszukuje posady. Klonowa 25 Pa-wlukiewicz.

Skuzaca do wszystkiego znająca kuchnię potrzebna natchmiast. Zgłoszenia: Grabowski, Biuro Reklamowe Garbarska 1.

SKLEP OBUWIA G. CHAIT Wielka 38 (róg Sawicz)
 Zawiadamia, że przy sklepie został otwarty oddział gotowych ubrań uczniowskich wszystkich państwowych i prywatnych gimnazjów oraz szkół powszechnych wszystko z najlepszych materiałów i pod kierownictwem specjalisty.
Przyjmuje się obstalunki.

Skład Broni i Przyborów Myśliwskich F. ZIENKIEWICZA
 Wilno, Św-to Jańska № 9.
 Jako dostawca Wileńskiego Towarzystwa Łowckiego, mam zaszczyt powiadomić P. P. Myśliwych o nadejściu większego transportu broni i przyborów myśliwskich, bezpośrednio z zagranicy. Dla P. P. Członków Klubów Łowckich udzielam rabatu do 10% i dogodne warunki przy nabywaniu broni, za okazaniem legitymacji członkowskiej. Z poważaniem F. Zienkiewicz.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych
BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego
 w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82
 PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.
 Warunki najbardziej dogodne.

Zarządy domami w Berlinie obejmuje sumienny zamożny obywatel niemiecki z najlepszymi rekomendacjami. Sprzedaż majątków, załatwianie hipotek, zlecenia giełdowe i pożyczki pod zastaw papierów wartościowych i na hipoteki.
Eugen Koschmieder
 Berlin W. Helmstedterstr. 4.

JAKANIE usuwa radykalnie Zakład Leczn. dla wszelkich zbroczeń mowy
 i SZKOŁA dla GŁUCHONIEMYCH S. Żytkiewicza, Warszawa, Chłodna 22 Zapisy od 1 września. Prospekty bezpl. w kanc. od 4-5

Herby Polskie gotowe na kamieniu (onyks, krwawnik i tp.) od 40 zł
 Na żądanie wraz ze złotym z próbą pierścionkiem (przysłać miarę w zgięciu palca) od 75 zł. wysyła za zaliczeniem
Sklep jubilerski „Józef”, Warszawa, Ś-to Krzyska 19.
 Wszelkie zlecenia wykonywa się niezwłocznie.

Dnia 5-go września b. r. Polska Macierz Szkolna z W. otwiera bursę dla uczniów szkół średnich. Blizsze szczegóły w Biurze Macierzy — Benedyktynska 2-3 od 1-3 popoł.

Do wynajęcia dwa oddzielne pokoje z umeblowaniem lub bez. Zygmuntońska 18 m. 4. Dowiedzieć się w redakcji Kurjera Wileńskiego od 9 do 3 po poł.

Ukazał się nowy numer tygodnika **Wiadomości Literackie**
 Adres Administracji: Warszawa, Ś-to Krzyska 30, tel. 223-04.
POPIERAJCIE L.O.P.P.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się **Biuro Przepisywań St. Grabowskiego**
 Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.
 Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

Reklama dla handlu i przemysłu jest tem, czem dla ryby—woda

Kurjer Wileński czytają wszystkie stany naszego społeczeństwa, dlatego dla reklamy handlowej najlepiej się nadaje.